

# Życie wśród wolnych ludzi

ścią wywiązaliśmy się z obietnicy. Dla Eli to było coś więcej niż stabilizacja finansowa. To spokój, wolność, możliwość realizacji marzeń. Powiedziała nam, że to najlepszy prezent, jaki mogła dostać.

## **Czy czuje się pani spełniona?**

Jeśli chodzi o nasze potrzeby zdrowotne i finansowe, to tak. Teraz chciałabym, aby inni ludzie mogli też to osiągnąć. Aby dzięki współpracy z Akuną mogli zabezpieczyć przyszłość swoich rodzin. Moje dzieci są zabezpieczone, a chciałabym, aby inne dzieci też mogły czuć się pewnie w życiu i realizować swoje marzenia.

## **Gdy patrzy pani na ludzi, którzy współpracują z Akuną, realizują swoje cele, marzenia czuje pani satysfakcję?**

Tak. To daje mi bardzo dużo radości. Kiedy zaczynamy z kimś pracować, znamy jego potrzeby, wiemy, do czego dąży. Na początku każdy chce mieć Alveo dla siebie za darmo, a potem ludzie zaczynają marzyć. Tak jak my. Marzą o tym, aby zarobić dwa tysiące, potem cztery tysiące. Następnie myślą o samochodzie, aż w końcu o całkowitej wolności finansowej. I kiedy to osiągną, my cieszymy się razem z nimi. To jest nasz wspólny sukces.

**Taka sytuacja rzadko ma miejsce w tradycyjnym biznesie.**

To prawda. W firmie, którą prowadziliśmy, nie miałam takiej satysfakcji, bo nie mogłam zapłacić wyższych pensji niż było to zaplanowane w budżecie. To było przykre. Oczywiście, można dać komuś podwyżkę, ale ona nie zabezpieczy jego przyszłości. Człowiek nie kupi sobie samochodu, domu. W Akunie jest inaczej, każdy sam decyduje o swoim losie i jeśli ktoś chce zarabiać więcej, to mogę mu w tym pomóc. Ale pracować musi sam. Tutaj sami sobie planujemy czas, sami wytyczamy drogę. Możemy zarabiać takie pieniądze, jakich sobie życzymy. To wolność wyboru, ale ludzie muszą zdać sobie z tego sprawę, że to, co robią, to, co zaplanują, zależy wyłącznie od nich. Bardzo ważna jest konsekwencja działania, dyscyplina i systematyczna praca. Nie będzie ich pilnowała, która będzie ich pilnowała. To życie ich rozliczy z tego, co osiągnęli i co pozostawili dzieciom.

## **Teraz żyje pani i pracuje z ludźmi, którzy mają takie same cele i pasje dotyczące pracy. Czy to sprzyja nawiązywaniu przyjaźni?**

Tak, chociaż wszystko zależy od człowieka. Jeśli ktoś chce się otworzyć, chce rozmawiać, to jest możliwe, żeby nawiązać więzi nawet takie, jak w rodzinie. Razem pracujemy i wszyscy są zainteresowani wspólnym sukcesem. W takiej atmosferze łatwo nawiązać przyjaźń. W MLM zdarzają się dni lepsze i gorsze. Ale my

**Zawsze pytam moich partnerów biznesowych: „O czym byś marzył, gdybyś już wszystko miał? I nie byłbyś w stanie wydać zarobionych pieniędzy?” Wtedy każdy opowiada o wolności – mówi Leokadia Gabryniowska, w Akunie na pozycji Vice Presidenta.**

zawsze możemy zadzwonić do sponsora i otrzymamy od niego pomoc. Ważne jest to, że człowiek nie jest sam w trudnej chwili. Wtedy jest łatwiej. Można powiedzieć, że współpracując z Akuną, jesteśmy z ludźmi, którzy mają podobne marzenia. Na początku pragniemy dobrej pensji, samochodu, mieszkania, domu, a kiedy już to osiągniemy, zaczynamy marzyć dalej. A te wszystkie marzenia zmiernają do jednego – do wolności. Chociaż na samym początku trudno to ocenić, bo przytłaczają nas sprawy przyziemne. Zawsze pytam moich partnerów biznesowych: "O czym byś marzył, gdybyś już wszystko miał? I nie byłbyś w stanie wydać zarobionych pieniędzy?" Wtedy każdy opowiada o wolności, o tym, że chciałby żyć wśród ludzi wolnych. Nam udało się zrealizować marzenia, poznaliśmy smak wolności i dlatego z całego serca życzymy innym, aby, jak my, mogli szczęśliwie żyć.

■ Rozmawiała Grażyna Michalik

## **Leokadia Gabryniowska**

urodziła się 10 lutego 1959 r. w Wilnie. Od 46 lat mieszka w Gorzowie Wielkopolskim. Z wykształcenia jest technikiem technologiem żywienia zbiorowego. Tuż po ukończeniu szkoły przez pięć lat pracowała jako szef kuchni. Potem urodziła dzieci – troje jednego roku. W styczniu bliźniaki dwóch synów, a w grudniu córkę. Około cztery lata spędziła w domu, opiekując się małymi dziećmi. Później oboje z mężem zajęli się tradycyjnym biznesem. Przez 11 lat prowadzili sklepy radiowo-telewizyjne. W roku 1999 ich firma zbankrutowała. Zaczęli szukać innego zajęcia. Przyglądali się firmom networkowym. Współpracę z Akuną zaczęła 12 listopada 2001 r., a po roku działalności osiągnęła pozycję Vice Presidenta. Wolny czas spędza spacerując z pieskiem. Za najlepszą metodę na relaks uważa robienie na drutach, szydełkowanie i haftowanie.



**Od czego zależy sukces w Akunie?**

Od nas samych. Jeśli człowiek nie zrozumie, że wszystko leży w jego rękach, to niewiele osiągnie. Wszystko może osiągnąć dzięki własnej pracy, tylko pozostaje kwestia – jakiej pracy. Jeśli w Akunie, to trzeba zastanowić się, jak tę pracę wykonać. Jeśli chcemy coś robić, to starajmy się robić to najlepiej jak można i przede wszystkim systematycznie.

**Jaka jest rola sponsora?**

Sponsor jest na każdym etapie naszej podróży do stabilizacji finansowej naszym drogowskazem. To on nam pokazuje, w jakim kierunku powinniśmy zdążyć, co poprawić, w jaki sposób działać. Ale nigdy sponsor nie powinien za nas pracować. Jeśli ktoś uwierzy, że drugi człowiek zbuduje mu niezależność finansową, stabilność na przyszłość, to się myli. Trzeba zrozumieć, że

naprawdę wszystko zależy od nas, bo przecież każdy z nas może pracować. Pytanie tylko, czy chcemy?

**Na kim powinniśmy się wzorować?**

Można uczyć się na własnych błędach, co bywa bardzo bolesne, można uczyć się na błędach cudzych, co jest mniej bolesne, ale jest to również bardzo uciążliwa droga. Najlepiej jest uczyć się na cudzych sukcesach. Sponsor wskaże ci drogę, jaką powinieneś podążać, ale na pewno nie będzie cię po tej drodze ciągnął. Często jest tak, że nasz sponsor (wprowadzający) jest od niedawna, od kilku dni w Akunie. W takim przypadku możemy liczyć na pomoc linii sponsorowania – jego sponsor, nadsponsor itd., aż dojdziemy do kompetentnej i odpowiedzialnej osoby. Każdy powinien wziąć odpowiedzialność za swoje życie, rodzinę, finanse we własne ręce. My szukamy ludzi chętnych i chętnym pomagamy, a oporni... szanujemy ich decyzję. Niezdecydowanym pomagamy podjąć decyzję.

**Czy do Akuny można dojrzeć?**

Wszyscy stopniowo dorastamy i dojrzewamy do tego, co się dzieje w Akunie. Na początku nie trzeba rozumieć dokładnie wszystkich elementów tego biznesu. Tak było również z nami. Nie widzieliśmy tego całego założenia, ale zrealizowaliśmy pierwszy cel, czyli picie Alveo za darmo w całej naszej rodzinie. A kiedy to osiągnęliśmy, pojawiły się kolejne możliwości. Nie zapomnę, kiedy po trzech miesiącach pracy dostaliśmy pierwszy wydruk. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi i z pytaniem: „Marku, skąd się wzięła ta kwota?”

odesłaliśmy go do szefa biura Akuny. W pierwszych miesiącach pracy nie każdy musi zobaczyć i zrozumieć plan marketingowy, ale należy konsekwentnie uczyć się, przyswajając zagadnienia z nim związane, przechodzić do następnych etapów. Należy się również zaangażować, bo tylko wtedy zaczną nam się otwierać oczy na kolejne możliwości.

**Jak należy rozpocząć współpracę z Akuną?**

Jeśli już ktoś podejmie decyzję, to powinien iść konsekwentnie drogą wskazaną przez sponsora (linie sponsorowania). Każda praca wymaga praktyki. Trzeba dać sobie przynajmniej rok na naukę tego biznesu. Już w czasie takiego stażu zaczynamy zarabiać pieniądze. Po roku mamy doświadczenie, zbudowaną odpowiednią organizację i wiemy, jak pomóc innym zrealizować ich cele.

**A co można zyskać, współpracując z Akuną?**

To, co jest najważniejsze, zdrowie i zabezpieczenie przyszłości. Marketing wielopoziomowy, jak wiemy, jest to grupa konsumencka. Konsument przekonany do produktu stale z niego korzysta, a my za raz wykonaną dobrze pracę mamy, w pewnym sensie, odłożoną gratyfikację. Odłożoną w czasie. Za pracę, jaką wykonujemy, za przeprowadzoną prezentację, za uświadomienie człowiekowi, czym jest profilaktyka, czym jest suplementacja, czym jest Alveo otrzymujemy wynagrodzenie zawsze, kiedy klient stosuje tę profilaktykę (pije Alveo). Od firmy Akuna dostajemy premię menadżerską od każdego wypitego preparatu w naszej organizacji, zgodnie z planem marketingowym, bez względu na to,

# Prosto w oczy

czy mamy kontakt bezpośredni z konsumentem, czy nie. Można powiedzieć, że dziś pracuję po to, aby w przyszłości nie dość, że móc mniej pracować, to jednocześnie z większych dóbr korzystać. W tradycyjnym zatrudnieniu jest wręcz odwrotnie, człowiek coraz więcej pracuje, a wynagrodzenie wprost proporcjonalnie nie rośnie. Odcychając na emeryturę niestety mamy taką sytuację, jaką mamy, czyli dostajemy 50-70% średniego wynagrodzenia.

## **Dlaczego pan jeszcze pracuje?**

Pracuję nie dlatego, że muszę, bo nasza sytuacja finansowa, zabezpieczenie przyszłości jest bardzo dobre. Poza tym pieniądze, które do tej pory zarobiliśmy, zdolałiśmy już ulokować w niezależne przedsięwzięcia. Dają nam one w tej chwili niezależny pasywny dochód. Jednak nadal intensywnie pracuję w Akunie, bo chcę to robić, bo chcę również innym osobom pomóc zrealizować ich marzenia.

## **Co oznacza wolność dla pana?**

To, że nie robię tego, co muszę, tylko to, co chcę robić i to na każdym odcinku mojego życia. Jeśli mam ochotę dziś popływać na żaglówce, to po prostu pływam na żaglówce. Chętnie spotykam się z ludźmi, którzy chcą pracować, chcą się rozwijać. Dzięki współpracy z Akuną, możemy wybudować dochód pasywny. Dlatego nasza wolność może być nieograniczona i przechodzić dalej

**W tej pracy liczy się odpowiedzialność, chęć, wolność wyborów. Także to, że robi się to, co się chce, a nie musi. Ważne jest nastawienie. Jeśli coś jest nie tak, zmiany zacznij od siebie. Wtedy wszystko wokół zacznie się zmieniać – mówi Janusz Gabryniowski, w firmie Akuna na pozycji Vice Presidenta.**

niczona i przechodzić dalej na pokolenia.

## **Wiele osób waha się, bo mają pracę i ograniczony czas...**

Podpisanie umowy konsumenckiej jeszcze nie jest podjęciem decyzji o pracy. Najważniejsza jest świadoma decyzja, bo jeśli ktoś pracuje na etacie, to wiadomo, że jego czas jest ograniczony, więc jemu trochę dłużej zajmie dojście do niezależności finansowej. Ale to nie ma znaczenia, w jakim czasie, ważne, że ją osiągnie. Tylko pytanie, czy chce? Jeśli ktoś jest dziś zadowolony ze swojego statusu pracownika etatowego, to można powiedzieć, że jest mało przewidujący. Taka praca nie jest wieczna, a nawet jeśli ktoś będzie miał to szczęście, że w tej pracy dotrwa do emerytury, co dziś nie jest łatwe, to jego dochód na emeryturze i tak pozostawi wiele do życzenia. Zobaczmy, jak żyje większość naszych rodziców i dziadków... Z nami nie będzie inaczej, jeżeli od dziś o to nie zadamy. Marketing firmy Akuna daje nam możliwość zwiększenia dochodów, a także wypracowania dochodu pasywnego, zarówno na dziś, jak i na przyszłość.

## **Bardzo ważna jest decyzja...**

Tak. Tutaj bardzo dużo zależy od naszej postawy. Wiemy,

że sporo naszych partnerów biznesowych miało kłopoty finansowe lub ma. Zaobserwowaliśmy, że sam fakt możliwości spłaty zobowiązań i chęć ich spłacenia zmienia tych ludzi. Niejednokrotnie potrzeba długiego czasu, aby uporządkować zaległości, ale samo podjęcie decyzji, sama zmiana postawy sprawiają, że taka osoba odzyskuje wiarę i chęć działania. Wie, że spłaci swoje długi, jeszcze nie wie kiedy, ale już czuje tę siłę. To tylko zmiana nastawienia, ale jeśli jest w nas właściwa postawa, to za chwilę pojawiają się możliwości. A gdy ktoś mówi: „Nie oddam, bo nie mam, przecież inni też mi są dlužni”, to wtedy rzeczywiście nie odda, bo nie ma z czego. Nastawienie jest bardzo ważne. Jeśli jesteś komuś coś winien, nie oczekuj, że dostaniesz więcej. Ale jeśli nie masz dzisiaj, to porozmawiaj o tym szczerze ze swoim wierzycielem, powiedz, że dziś nie masz, ale zaczynasz nowe przedsięwzięcie i jak tylko będziesz miał, to zaczniesz spłacać zobowiązania. I faktycznie zacznij je spłacać nawet od drobnych kwot, jakimi dysponujesz. Taka postawa sprawia, że w ludziach zaczyna się coś zmieniać. Czują się lepiej, mogą patrzeć prosto w oczy

i szczerze rozmawiać. Widzą szansę na wyjście z kryzysu. Gdy zmienimy nasze nastawienie, wszystko wokół nas zacznie się zmieniać.

■ Rozmawiała  
Katarzyna Piotrowska

## **Janusz Gabryniowski**

urodził się 1 grudnia 1961 r. w Gorzowie Wielkopolskim, w który mieszka do dzisiaj z żoną i dziećmi. Z wykształcenia jest mechanikiem urzędnikiem chłodniczym. W zawodzie pracował zaledwie rok po szkole, następnie poszedł do wojska. Później przez pięć lat pracował w firmie budowlanej, równocześnie prowadził hodowlę lisów. Jedenaście lat temu oboje z żoną zajęli się handlem urządzeniami RTV. Ich firma zbankrutowała po otwarciu hipermarketów w 1999 r. Podobnie jak żona, umowę z Akuną podpisał w listopadzie 2001 r. Nominację na Vice Presidenta otrzymał w listopadzie 2003 r. Przypina się do tego, że jest pracoholikiem i dopiero dorasta do odpoczywania od pracy. Dużo czyta, jego zdaniem chęć zgłębiania wiedzy powinna nam towarzyszyć na każdym etapie życia.